

JOANNA SCHMIDT

**O POZIOMIE ŻYCIA W MIEŚCIE PRYWATNYM
DOBY STANISŁAWOWSKIEJ NA PRZYKŁADZIE SIEMIATYCZ
– WIZJA WŁAŚCICIELKI MIASTA ANNY JABŁONOWSKIEJ**

DOI: 10.15290/sp.2017.25.04

Abstrakt. Niniejszy artykuł przedstawia wyniki badań nad poziomem życia w Siemiatyczach należących do księżnej Anny Jabłonowskiej. Omówiono kolejno sprawę warunków zdrowotnych, sanitarnych, problem zapewnienia bezpieczeństwa w mieście, a także poziomu zamożności siemiatyczan. Dokonano analizy stworzonych przez Annę Jabłonowską *Ustaw powszechnych dla dóbr moich rządców*. Znajdujące się tam artykuły wskazują, że miała ona świadomość konieczności poprawy warunków bytowych poddanych. Chciała to osiągnąć m.in. przez wprowadzenie przepisów porządkowych i zatrudnienie odpowiednich służb sanitarnych.

Słowa kluczowe: Podlasie, XVIII w., Siemiatycze, Anna z Sapiehów Jabłonowska, miasta prywatne

Abstract. The article depicts the results of research on the standard of living in Siemiatycze – duchess Anna Jabłonowska's estate. The author discusses health and sanitary conditions, safety issues, and Siemiatycze residents' financial status. *Common Statutes for my administrators' estates* drafted by Anna Jabłonowska have been analyzed herein. The clauses contained in this document confirm that she was aware of the necessity to improve her subjects' living conditions. She wanted to achieve this goal by introducing disciplinary provisions and employing relevant sanitary services, among other things.

Key words: Podlasie, 18th century, Anna Jabłonowska of Sapieha, Siemiatycze, private towns

Badania nad poziomem warunków bytowych dawnych społeczeństw są istotnym zagadnieniem poruszonym przez historyków, gdyż analizując ich wyniki można tłumaczyć wiele zjawisk i motywów postępowania grup społecznych i indywidualnych osób, a także dokonać próby oceny postępu cywilizacyjnego. Zagadnienie to można badać zarówno metodą ilościową, jak i jakościową. Pierwsza z nich wymaga posiadania źródeł masowych i ich statystycznego opracowania, dzięki czemu zostanie uzyskany obiektywny, a zarazem porównywalny opis standardu życia. Badania takie częściej prowadzone są w Europie Zachodniej, gdyż tamtejsi historycy dysponują odpowiednimi seriami danych z długich przekrojów czasowych. Spośród głównych obsza-

rów, którymi się zajmują można wymienić wyliczanie budżetów domowych dzięki znajomości płac i cen (tzw. koszyków dóbr i usług)¹, porównywanie oczekiwanej długości życia i skali śmiertelności w celu sprawdzenia, jaki wpływ na te dane demograficzne miały warunki sanitarne i socjalne. Historycy stosujący metodę jakościową wykorzystują źródła narracyjne, które pozwalają badać szerzej rozumiany poziom życia. Duże znaczenie mają tu wskaźniki niedające się ująć w kategoriach kwantytatywnych².

Tę drugą metodę stosuje większość historyków polskich. Zagadnienie to pojawiało się m.in. w publikacjach dotyczących obyczajów staropolskich³ i życia codziennego mieszkańców miast⁴. W ostatnich latach szerzej interesowano się stanem sanitarnym miast, lecz pod uwagę brano głównie miasta większe, położone na terenie Prus Królewskich⁵. Tylko nieliczni badacze nawiązywali do osiągnięć zachodnioeuropejskich i opracowywali źródła masowe. Obliczono m.in. koszyki produktów i usług dla niektórych polskich miast⁶, szacowano też zarobki⁷. Na uwagę zasługują także prace, w których poruszana jest problematyka warunków bytowych poszczególnych grup ludności, np. samotnych kobiet⁸, sierot⁹, starców¹⁰.

¹ Zob. np. H. J. Voth, *Living standards and the urban environment*, [w:] *The Cambridge Economic History of Modern Britain*, t. 1: 1700–1860, red. R. Floud i P. Johnson, Cambridge 2004, s. 268–294; H. M. Boot, *Real Incomes of the British Middle Class, 1760–1850: the Experience of Clerks in the East India Company*, „*Economic History Review*” 1999, t. 52, nr 4, s. 638–68.

² Szerzej o badaniach nad jakością i standardami życia zob.: P. Guzowski, R. Poniak, *Standardy i jakość życia w historiografii światowej. Przegląd badań i problemów*, „*Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych*” 2016, t. 76, s. 9–37.

³ Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1971.

⁴ B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1965; A. Berdecka, I. Turnau, *Życie codzienne w Warszawie okresu Oświecenia*, Warszawa 1969.

⁵ Prace te znajdują się w tomie „*Kwartalnik Historii Kultury Materialnej*” 2004, t. 53, a także D. Kaczor, *Utrzymywanie czystości w wielkich miastach Prus Królewskich XVI–XVIII wieku. Studium z dziejów kultury sanitarnej w mieście nowożytnym*, Gdańsk 2014.

⁶ M. Malinowski, *Little Divergence revisited: Polish weighted real wages in a European perspective*, „*European Review of Economic History*” 2016, t. 20, nr 3, s. 345–367.

⁷ A. Makowska, *Miasto prywatne Staszów i dobra staszowskie*, Warszawa 1981; A. Izydorzycy-Kamler, *Wynagrodzenie pracowników najemnych w folwarkach małopolskich w XVI i w pierwszej połowie XVII wieku*, „*Przegląd Historyczny*” 1990, R. 81, nr 3/4, s. 665–679.

⁸ C. Kukło, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998.

⁹ M. Kutrzeba, *Sieroctwo i starość na wsi w majątności błazowskiej w XVII–XIX w.*, „*Prace Historyczno-Archiwistyczne*” 2006, t. 17, s. 27–38.

¹⁰ Zob. np. M. Kopczyński, *Starość nie radość? Ludzie starzy na wsi kujawskiej u schyłku XVIII stulecia*, „*Zapiski Historyczne*” 1996, nr 61, s. 45–64; C. Kukło, *Urodzić się i zestarzeć w mieście polskim*, [w:] *Między Zachodem i Wschodem. Studia ku czci profesora Jana Staszewskiego*, red. J. Dumanowski, t. 2, Toruń 2003, s. 345–353.

Przedmiotem szerszych analiz nie był natomiast dotychczas objęty poziom życia w miastach prywatnych. W końcu XVIII w. stanowiły one większość, bo ok. dwóch trzecich wszystkich miast Korony¹¹. Badania poświęcone były głównie procesom ich lokacji¹² oraz roli gospodarczej, społecznej i kulturowej¹³. Podsumowania dotychczasowego stanu wiedzy dokonano niedawno na konferencji zorganizowanej przez Zespół Historii Miast przy Komitecie Nauk Historycznych PAN¹⁴.

Warunki egzystencji mieszkańców miast prywatnych były zależne od woli ich właścicieli, gdyż samorząd miejski nie miał uprawnień do wydawania wiążących decyzji. Zarządzanie tymi miastami zależne było od tego, czy stanowiły siedzibę rodu, czy też nie. W pierwszym przypadku dziedzic zazwyczaj osobiście kontrolował sprawy miasta i dbał o jego poprawne funkcjonowanie. W drugim odwiedzał je tylko sporadycznie, po czym przekazywał zarządcy zalecenia dotyczące niezbędnych zmian¹⁵. Trzeba też zaznaczyć, że niezależnie od tego, czy miasto było siedzibą rodu, czy nie, właściciele w różnym stopniu dbali o warunki bytowe swoich poddanych.

Celem artykułu jest próba ukazania poziomu życia mieszczan na przykładzie posiadłości księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, żony wojewody braclawskiego Jana Kajetana Jabłonowskiego. Pozostawiła ona po sobie cenne źródło, które nie tylko przybliży zasady funkcjonowania dóbr magnackich, ale też zawiera cenne informacje dotyczące warunków życia mieszczan. Jest to zbiór rozporządzeń *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*¹⁶. Cały kompleks dóbr Sapiehów, a później Jabłonowskich, obejmował 11 miast, 107 wsi oraz 24 folwarki, które były zarządzane po śmierci wojewody w 1764 r. przez Annę¹⁷. Najważniejszymi miastami, pełniącymi

¹¹ C. Kukło, *Struktury demograficzne i etniczne miast prywatnych w Koronie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 77, s. 324.

¹² R. Szczygieł, *Miasta prywatne w Polsce od XIV wieku do 1772 roku – chronologia lokacji, właściciele, pełnione funkcje*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 75, s. 13–45.

¹³ A. Wyrobisz, *Miasta prywatne w Polsce XVI–XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, R. 26, nr 1, s. 47–55; tenże, *Rola miast prywatnych w Polsce XVI–XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 1974, R. 65, nr 1, s. 19–65.

¹⁴ Zob. artykuły pokonferencyjne w tomie „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 75.

¹⁵ A. Średzińska, *Pozycja mieszczan w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołyna, Kraków 2008, s. 283.

¹⁶ A. Jabłonowska, *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, t. 1–7, Warszawa 1787 (dalej: *Ustawy*) – wersja zdigitalizowana na stronie Biblioteki UW.

¹⁷ H. Mierzwiński, *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). Szkic do biografii*, [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200 rocznicę zgonu*, red. A. Wołk, Z. Wójcik, Siemiatycze 2001, s. 18.

funkcje rezydencjonalne były Siemiatycze i Kock. Zgodnie z założeniami, ustawy te funkcjonować miały we wszystkich miastach¹⁸, jednak w niniejszym artykule zagadnienie to będzie przedstawione na przykładzie Siemiatycz, ponieważ odnośnie tego miasta jest więcej zachowanych źródeł i bogatsza literatura przedmiotu.

Anna Jabłonowska była jedną z najbardziej wpływowych kobiet doby stanisławowskiej. Gruntowne wykształcenie otrzymała na dworze słynącego z wszechstronnej wiedzy ojczyma Józefa Aleksandra Jabłonowskiego¹⁹. Dzięki zdobytemu doświadczeniu w zarządzaniu i wiedzy teoretycznej była w stanie zaplanować szeroko zakrojone reformy gospodarcze i społeczne, które znano i doceniano w całym kraju. Wszystkie opisane zostały w *Ustawach*. Dzieło to wydano dwukrotnie: w drukarni siemiatyckiej w latach 1783–1785 w wersji siedmiotomowej oraz w 1786 r. w Warszawie poszerzone o dodatkowy tom. W kolejnych tomach znajdują się instrukcje skierowane do pracujących dla niej służb i poddanych. Dane wykorzystane w niniejszej pracy zawarte są w tomie siódmym, w którym zostały opisane wszelkie powinności względem utrzymania porządku w miastach.

Działalność reformatorska polegająca na objęciu kontrolą wszystkich dziedzin życia poddanych prowadzona była w nawiązaniu do poglądów oświeceniowych, przenikających z Europy Zachodniej do postępowych kół magnackich, których jedną z czołowych przedstawicielek była właśnie Jabłonowska. Zgodnie z nimi należało wprowadzić racjonalne zmiany w funkcjonowaniu dóbr, aby przynosiły one jak największe zyski.

Wśród licznych rozporządzeń w zakres rozważań włączyliśmy te, które dotyczą kwestii zdrowotnych, sanitarnych, socjalnych oraz bezpieczeństwa, gdyż owe dziedziny w największym stopniu wpływały na poziom śmiertelności, ważny wskaźnik jakości życia. O jakości życia wiele mówi też skala zamieszkiwania badanych społeczeństw, o której *Ustawy* dostarczają również pewnych informacji. W celach komparatystycznych odwołujemy się do innych miast prywatnych m.in. Białegostoku Branickich, Międzyrzecza Podlaskiego i Staszowa Czartoryskich oraz do Zamościa Zamoyskich, a w niektórych przypadkach także do miast królewskich. Ze względu na podstawę źródłową niniejsza praca stanowi jedynie próbę ukazania modelowych warunków życia w mieście prywatnym zaprojektowanych przez właścicielkę, dlatego niekoniecznie dokumentuje ona faktyczny poziom życia mieszkańców, o czym

¹⁸ Tenże, *Kock w okresie reform ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej*, „Szkice Podlaskie” 2000, t. 8, s. 113–126.

¹⁹ Tenże, *Księżna Anna*, s. 11–14.

warto pamiętać. Niestety, nie zachowały się do naszych czasów inne źródła do dziejów Siemiatycz z tego okresu, które mówiłyby o sposobach realizacji tych reform. Możemy więc jedynie analizować zalecenia Jabłonowskiej bez możliwości potwierdzenia, czy weszły one w życie.

Siemiatycze to miasteczko prywatne leżące w ziemi drohickiej w granicach przedrozbiorowego województwa podlaskiego. Pierwszym właścicielem Siemiatycz był rycerz mazowiecki Boruta z Falent, a w późniejszych wiekach były w posiadaniu litewskich i polskich rodów magnackich: Sudymontowiczów, Tęczyńskich, a od połowy XVI w. przez dwa stulecia pozostawały w rękach Sapiechów²⁰. Stanowiły centrum klucza siemiatyckiego liczącego 19 wsi²¹. W wyniku reform i inwestycji księżnej Anny Jabłonowskiej miasto znacznie się rozwinęło. Powstały tam liczne warsztaty: hamernie, gorzelnie, browary, olejarnie, cegielnia, młyny²². W celu rozwoju handlu księżna zniosła opłaty targowe i uzyskała przywilej na nowy czterotygodniowy jarmark²³. W parze z rozwojem gospodarczym nastąpił również rozwój demograficzny tego ośrodka, który stał się, obok Białegostoku Branickich, jednym z największych na Podlasiu. U schyłku XVIII stulecia liczył ponad 300 domów z 3500 mieszkańcami²⁴. Było to więc miasto małe, ale w skali Korony większe niż przeciętne, gdyż w strukturze urbanistycznej ziem polskich przeważały miasta o liczbie ludności nie przekraczającej 2 tys. Ośrodków liczących powyżej 10 tys. mieszkańców było zaledwie kilka²⁵. Zamieszkiwane były przez przedstawicieli różnych narodowości. Oprócz Polaków i Rusinów osiedlali się tam Żydzi, a także cudzoziemcy z Europy Zachodniej.

Reformy zdrowotne

Jedną z najważniejszych dziedzin życia, wymagających głębokich reform, był stan zdrowotności, gdyż ze względu na wysokie koszty leczenia większej części społeczeństwa, w tym również bardzo licznej na Podlasiu

²⁰ I. K. Gilewski, *Siemiatycze. Zarys monografii od pradziejów do 1939 roku*, Siemiatycze 1958, s. 16.

²¹ A. Chorobińska-Misztal, *Z dziejów Siemiatycz w II połowie XVIII w. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej*, Białystok 1978, s. 21.

²² Tamże, s. 32.

²³ I. K. Gilewski, dz. cyt., s. 23.

²⁴ J. Wąsicki, *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964, s. 81.

²⁵ C. Kukło, *Struktury demograficzne*, s. 326–327.

drobnej, a nawet średniej szlachty, nie stać było na fachową opiekę medyczną, co powodowało zwiększoną śmiertelność. Poziom wykształcenia większości lekarzy na terenach ówczesnej Polski był stosunkowo niski²⁶. Tylko niewielu z nich, dzięki zdobytemu doświadczeniu, potrafiło skutecznie leczyć²⁷. Oprócz lekarzy ważne miejsce w strukturze służby zdrowia zajmowały fachowo wykształcone akuszerki, gdyż panowała ogromna śmiertelność okołoporodowa kobiet i noworodków spowodowana brakiem znajomości podstaw zasad aseptyki i stosowaniem szkodliwych praktyk magicznych. Zgodnie z założeniami Jabłonowskiej wszyscy poddani mieli mieć zapewnioną opiekę ze strony cyrulika i akuszerki. Nie wiemy, jakiego zakresu umiejętności wymagała dziedziczka od kandydata na stanowisko cyrulika, ale należy przypuszczać, że jego obowiązki były zbliżone do zatrudnionych u innych magnatów. Cyrulik z radziwiłłowskiej Ołyki zajmował się m.in. puszczaniem krwi, przystawianiem pijawek, wykonywaniem lewatywy i wrywaniem zębów²⁸. Więcej informacji posiadamy na temat siemiatyckich akuszerok. Do sprawowania tej funkcji wybierano najzdolniejszą absolwentkę utworzonej w Siemiatyczach szkoły położnych, jednej z pierwszych tego typu w Polsce. Szkołę prowadzono zgodnie z nowoczesnymi standardami europejskimi, gdyż zarząd nad nią powierzono zagranicznemu specjalistom – doktorom Haydatelowi i Prevostowi²⁹. Możemy więc przypuszczać, że kobiety przyjmujące porody posiadały wystarczającą wiedzę, aby służyć fachową pomocą położnicom. Kształcone były sukcesywnie co najmniej do 1791 r. W „Gazecie Narodowej i Obcej” ogłoszono wtedy nabór na kolejny „kurs babienia”³⁰. Cyrulik i akuszerka byli zobowiązani do stałej obecności w mieście, aby o każdej porze móc przybyć do chorych. Wynagrodzenie cyrulika wynosiło 200 zł rocznie. Była to najwyższa możliwa stawka, równoważna z pensją otrzymywaną m.in. przez pisarza miejskiego. Wskazuje to, że dziedziczka uważała pracę cyrulika za niezbędną. Natomiast pensja akuszerki wynosiła

²⁶ K. Stojek-Sawicka, *Rola i miejsce lekarzy w życiu elit politycznych Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej*, „Studia z dziejów kultury medycznej”, t. 10, *Relacje lekarz – pacjent w aspekcie społecznym, historycznym i kulturowym*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2005, s. 125.

²⁷ J. Węglorz, *Zdrowie, choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Toruń 2015, s. 227–228.

²⁸ Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Warszawskie Radziwiłłów, dz. 21, sygn. H 105.

²⁹ M. I. Matosiuk, *Szkoła położnych w Siemiatyczach – praktyczna realizacja przez księżną Annę Jabłonowską programu Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska*, s. 244.

³⁰ J. Bergerówna, *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. Działalność gospodarcza Anny z Sapiehów Jabłonowskiej*, Lwów 1936, s. 279.

tylko 72 zł³¹, choć był to zawód niezwykle odpowiedzialny, wymagający ciężkiej pracy i poświęcenia. Aby mieć pewność, że wypełniają oni poprawnie swoje obowiązki i nie pobierają wygórowanych opłat, Jabłonowska nakazała jednemu z urzędników, gmińskiemu, sprawować nad nimi kontrolę³².

Inny istotny problem wynikający z niskiego poziomu wiedzy medycznej dotyczył grzebania ludzi uznanych błędnie za zmarłych. Medycy nie byli w stanie odróżnić oznak śmierci od chwilowego letargu czy śpiączki. Jabłonowska zarządziła więc, aby każdego zmarłego składać na trzy dni do zbudowanego w tym celu budynku. Krewni przez ten czas mieli obowiązek pilnować zwłok³³. Tego typu przepisy były innowacyjne w skali kraju, gdyż nie istniały dotąd żadne ogólnopaństwowe regulacje. Czas chowania zmarłych ustalany był przez Kościół, któremu zależało, aby odbyło się to stosunkowo szybko. Odpowiednie przepisy, jak np. obowiązek urzędowego stwierdzenia zgonu wprowadzały dopiero władze zaborcze³⁴.

Nie wiemy, w jakim stopniu udało się zrealizować omawiane reformy, jednakże były okresy, kiedy dwór siemiatycki nie dysponował lekarzem i korzystano z porad medyka białostockiego cieszącego się znaczną renomą³⁵. W 1799 r., już za rządów pruskich, a na rok przed śmiercią właścicielki miasta, spośród zawodów związanych z medycyną przebywał tam tylko jeden aptekarz z uczniem oraz trzech balwierzy³⁶. Ci ostatni byli członkami cechu chirurgów, lecz ich wiedza medyczna była znacznie ograniczona, bo specjalizowali się głównie w strzyżeniu. Również właściciele innych z przebadanych pod tym kątem miast byli świadomi konieczności zapewnienia poddanym opieki medycznej. Cyrulik lub posiadający podobne kompetencje felczer zatrudniany był m.in. w Staszowie i innych dobrach Czartoryskich³⁷ oraz w ordynacji Zamoyskich³⁸. W Białymstoku opieka medyczna była na szczególnie wysokim poziomie. Mieszczan leczył nie tylko felczer, ale też

³¹ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 34–35.

³² Tamże, s. 50.

³³ Tamże, s. 120.

³⁴ J. Dziobek-Romański, *Prawo grzebalne w Galicji (1772–1918). Zarys problematyki*, [w:] *Studia i materiały z dziejów Polski południowo-wschodniej*, red. Z. Budzyński, t. 1, Rzeszów 2003, s. 142.

³⁵ I. Kulesza-Woroniecka, *Cudzoziemcy w Białymstoku w XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2011, t. 19, s. 147.

³⁶ J. Wąsicki, dz. cyt., s. 82.

³⁷ A. Makowska, dz. cyt., s. 157–158; Z. Kossakowska, B. Majewska, *Umowy z lekarzami zawierane przez Izabelę Lubomirską na przełomie XVIII i XIX w.*, „Archiwum Historii Medycyny” 1962, t. 25, nr 1, s. 73.

³⁸ W. Partyka, *Opieka społeczna w Ordynacji Zamoyskiej w XVII–XVIII wieku*, Lublin 2008, s. 159.

specjalizujące się w tym zakresie przybyłe z Francji Siostry Szarytki, dla których Branicki ufundowali szpital. Choroby wymagające specjalistycznej wiedzy były konsultowane z medykiem nadwornym³⁹. Izabela Branicka, chcąc zapewnić odpowiednią opiekę położnicom także utworzyła w Białymstoku szkołę akuszerii⁴⁰.

Reformy sanitarne

W opisach Siemiatycz z omawianego okresu nie znajdujemy informacji na temat warunków sanitarnych miasta⁴¹. Z pewnością jednak nie odbiegały one znacznie od tych, jakie panowały w większości miast polskich, a także zachodnioeuropejskich. Przeważnie nie było tam urządzeń kanalizacyjnych. Ich rolę pełniły rynsztoki, a obowiązek czyszczenia ulic należał do samych gospodarzy⁴², którzy w bardzo różnym stopniu byli zainteresowani jego wypełnianiem. Dodatkowe źródło zanieczyszczenia stanowiły zwierzęta gospodarskie. Podobne warunki panowały w małych miasteczkach, a nawet w samej stolicy państwa, gdzie wybrukowano tylko kilka najważniejszych ulic, a reszta pokryta była błotem do tego stopnia, że uniemożliwiała to przejazd pojazdów⁴³. Można wręcz stwierdzić, że im większe i bardziej uprzemysłowione miasto, tym problem utrzymania odpowiedniego poziomu sanitarnego stawał się trudniejszy do rozwiązania. Gruntownej poprawy wymagały także warunki w domach mieszczan. Zarówno w Koronie⁴⁴, jak i w aglomeracjach zachodnioeuropejskich były one przepełnione i wilgotne, w izbach mieściły się warsztaty rzemieślnicze⁴⁵. Powodowało to szybsze roznoszenie się groźnych chorób zakaźnych. Ponadto, mieszczan dotykał problem dostępu do czystej wody pitnej. W omawianym okresie jej jakość znacznie się pogorszyła, gdyż trafiały do niej nie tylko nieczystości z ulic i kloak, ale też

³⁹ AGAD, Archiwum Branickich z Białegostoku, (dalej: ABB), sygn. 63.

⁴⁰ M. Grassmann, *Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2014, t. 7, nr 13, s. 401.

⁴¹ Opisy Siemiatycz zob. w tomie *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*, opr. W. Zawadzki, t. 1, Warszawa 1963.

⁴² M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986, s. 516.

⁴³ F. Giedroyc, *Warunki higieniczne Warszawy w wieku XVIII. Ulice i domy*, Warszawa 1912, s. 25.

⁴⁴ Z. Kuchowicz, *Z badań*, s. 88.

⁴⁵ H. J. Voth, dz. cyt., s. 20.

z coraz liczniejszych zakładów przemysłowych. Spośród innych krajów europejskich pozytywnie wyróżniała się jedynie Holandia. Zachowane źródła przekazują obraz wręcz obsesyjnej dbałości o czystość, nie tylko w mieszkaniach, ale też w stajniach i oborach. Obejścia były uprzątnięte, a wszystkie ulice pozamiatane i wyłożone brukiem⁴⁶.

Anna Jabłonowska, wzorując się na postępowych ideach oświeceniowych, wprowadziła szereg reform sanitarnych. Dbać o czystość miały wyznaczone służby oraz wszyscy mieszkańcy. Do zadań mieszczan należało codzienne zamiatanie posesji i ulicy⁴⁷. Zgromadzone śmieci służby miejskie zwoziły do gnojarni, którą Jabłonowska nakazała umieścić w znacznej odległości od miasta. Ulice natomiast nakazała wyłożyć brukiem, na co przeznaczyła rocznie 100 zł z kasy miejskiej⁴⁸. Postanowiła też usunąć z terenu miasta zwierzęta gospodarskie. Odtąd miały być wypasane na miejskich pastwiskach⁴⁹. W celu polepszenia jakości wody pitnej zleciła czyszczenie studni miejskich dwa razy do roku, a przepływającą przez miasto rzekę Muchawiec raz do roku⁵⁰. Dążyła również do poprawy stanu sanitarnego w domach poddanych. Zarządziła, że ma w nich być „porządny, czysty stół na chleb i mięso”, a izby, okna i piece umyte⁵¹. Zdając sobie sprawę z trudności w egzekwowaniu wykonywania tych zarządzeń wprowadziła drobiazgowy system kontroli poddanych. Sprawowali ją urzędnicy na różnych szczeblach, przede wszystkim najwyższy urzędnik, landwójt. Otrzymywał on co miesiąc szczegółowe raporty od burmistrza. Musiał jednak również osobiście odwiedzić każde gospodarstwo, aby sprawdzić, czy w raporcie nie znajdują się żadne niedopatrzienia⁵². Podobnie czynili codziennie stróże ulicznych dobrego porządku, ławnicy oraz urzędnik zwany gmińskim⁵³.

Zarządzenia w tej dziedzinie wprowadzali również inni magnaci. W Białymstoku Jan Klemens Branicki zakazał wyrzucania nieczystości na ulicę⁵⁴, a zarządzająca miastem po jego śmierci żona Izabela opracowała podobny system sprzątania ulic jak w Siemiatyczach i zleciła ich wybrukowa-

⁴⁶ P. Oczko, *Miotła i krzyż. Kultura sprzątania w dawnej Holandii albo historia pewnej obsesji*, Kraków 2013, s. 103–105.

⁴⁷ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 90.

⁴⁸ Tamże, s. 79.

⁴⁹ Tamże, s. 93.

⁵⁰ Tamże, s. 128.

⁵¹ Tamże, s. 93.

⁵² Tamże, s. 33.

⁵³ Tamże, s. 31.

⁵⁴ Archiwum Państwowe w Białymstoku, Kamera Wojny i Domen, sygn. 2281, s. 44.

nie⁵⁵. W innych miastach, jak np. w należących do Czartoryskich Międzyrzeczu Podlaskim i Staszowie, mieszczanie mieli obowiązek dbać o wygląd i czystość miasta, ale bardziej szczegółowych zarządzeń nie znamy⁵⁶. Trzeba też zauważyć, że nawet w kraju przodującym pod względem rozwoju cywilizacyjnego, jakim była Anglia dopiero w drugiej połowie XIX w. zaczęto zdawać sobie sprawę ze związku między stanem zdrowia a warunkami sanitarnymi. Od tego czasu stopniowo wprowadzano tam stosowne zarządzenia, jakimi było np. ustanowienie w miastach urzędu inspektora medycznego do spraw zdrowia, który zajmował się m.in. problemami warunków sanitarnych i epidemii⁵⁷.

Reformy socjalne

Działalność Anny Jabłonowskiej obejmowała również reformy socjalne, skierowane przede wszystkim do tych kategorii ludności, które z powodów prawnych, ekonomicznych lub obyczajowych znajdowały się w najcięższym położeniu: osób starszego pokolenia i osieroconych dzieci.

Liczba ludzi w podeszłym wieku w okresie staropolskim wcale nie była znikoma. W miastach odsetek osób powyżej 60 roku życia wynosił średnio od 6 do 8%⁵⁸. Przekroczenie progu starości nie wiązało się jednoznacznie z zaprzestaniem prowadzenia działalności gospodarczej i zrzeczeniem się funkcji głowy rodziny. Aby utrzymać niezależność i znaczenie, ludzie dążyli do jak najpóźniejszego ustępowania miejsca na rzecz potomstwa. Gospodarstwa domowe kierowane przez starych mężczyzn stanowiły średnio od 14 do 18% ogółu. Zdecydowanie więcej wśród najstarszej grupy wiekowej było kobiet. Ich los był cięższy niż mężczyzn, częściej spędzały ostatnie lata życia w samotności. Ponad połowa wszystkich gospodarstw prowadzonych przez stare kobiety stanowiły gospodarstwa jednoosobowe⁵⁹. Sytuacja seniorów pogarszała się wraz z wiekiem. Gdy nie mogli już pracować, aby zarobić na życie zaczęli stanowić ciężar dla zamieszkujących z nimi krewnych, co było często przyczyną ich złego traktowania. W skrajnych przypadkach

⁵⁵ AGAD, Archiwum Roskie, sygn. 32/65.

⁵⁶ A. Średzińska, dz. cyt., s. 286; A. Makowska, dz. cyt., s. 114.

⁵⁷ K. Polak, *Początek formalno-prawnych działań na rzecz publicznej ochrony zdrowia w dziewiętnastowiecznej Anglii*, „Zeszyty Naukowe UJ”, Prace Historyczne, z. 135, Kraków 2008, s. 98.

⁵⁸ C. Kukło, *Gospodarstwo domowe osób starszego pokolenia w miastach na ziemiach polskich w epoce późnofeudalnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2010, t. 58, nr 1, s. 125.

⁵⁹ Tamże, s. 128–130.

starzy ludzie udawali się na żebrzy. Sytuacje takie były częstym zjawiskiem w Siemiatyczach, gdyż Jabłonowska wskazała tą okoliczność jako przyczynę, która skłoniła ją do przeprowadzenia reformy przytułków. Możliwości finansowe takich placówek były jednak ograniczone i na przyjęcie mogło liczyć jedynie do kilkunastu osób, a więc niewielki odsetek wszystkich ubogich starców⁶⁰. Problem wyznaczenia osób, które należało umieścić w pierwszej kolejności w tej instytucji dziedziczka powierzyła gubernatorowi⁶¹. Uposażenie przytułku było niskie. Składały się na nie sumy przekazane przez poprzednich właścicieli dóbr. Leon Sapieha przekazał 300 zł, a Kazimierz Sapieha 500 zł, co dawało jedynie 57 zł i 15 gr rocznej prowizji⁶². W celu podniesienia poziomu życia zamieszkujących tam starców, przy jednoczesnym zminimalizowaniu kosztów ponoszonych przez dwór, Jabłonowska postanowiła więc, że ich utrzymanie będzie odtąd obowiązkiem krewnych. Musieli oni dostarczać przedmioty codziennego użytku i pożywienie, z wyjątkiem jęczmienia pochodzącego z magazynu publicznego. Jedynie ludzi samotnych opłacał dwór. Na podstawie dokumentu z wizytacji parafii siemiatyckiej z 1799 r. dowiadujemy się o faktycznej sytuacji bytowej pensjonariuszy. Zawarto tam stwierdzenie, że „dla tak szczupłego funduszu na ten szpital księża misjonarze przy tym kościele własnym expensem sprawują im barwę przystojną i z kieszeni i z spiżarni prowidują ich”, a mieszkali w nim tylko trzy kobiety i trzech mężczyzn⁶³. Niewątpliwie na zły stan przytułku wpływ miały problemy finansowe Anny Jabłonowskiej. Przytułki w niektórych innych miastach prywatnych w tym okresie, mimo niepokojów politycznych, działały prężniej. Przykładem jest przytułek białostocki, o którego odpowiedni poziom materialny dbali Branicy. Jego uposażenie było określone niezwykle drobiazgowo. Wyżywienie pochodziło z jednego z folwarków, a fundusz na odzież i drewno na opał pokrywały dochody z białostockiej karczmy⁶⁴. Wizytacje parafii potwierdzają utrzymywanie 12 podopiecznych i nie wspominają o trudnościach finansowych. Natomiast przytułek w Zabłudowie był w podobnie złym stanie, albo nawet gorszym, niż siemiatycki. Według zapisu wizytacji parafii nie posiadał żadnego funduszu, był „bardzo

⁶⁰ Szerzej na ten temat zob. np. S. Litak, *Szpitalne w Polsce przedrozbiorowej. Rozwój i problematyka*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa 1998, s. 13–31.

⁶¹ J. Bergerówna, dz. cyt., s. 253.

⁶² T. Jaszczolt, *Opis kościoła i parafii w Siemiatyczach z 1792 roku*, [w:] *Anna ks. Jabłonowska i ks. Kluk – ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę*, red. N. Tomaszewski, Ciechanowiec 2011, s. 116.

⁶³ Tamże, s. 16.

⁶⁴ ABB, Archiwum Kościoła Parafialnego Białostockiego, s. 99–100.

stary walący się do mieszkania niezgodny". Mimo tych złych warunków mieszkało tam aż ośmioro ubogich⁶⁵.

Stałej opieki ze strony władz miejskich wymagały także dzieci osierocone i podrzutki, które pozostawione własnemu losowi skazane były na śmierć. W niespokojnych czasach częstych epidemii i wojen ich liczba była znaczna. Stosowano różne rozwiązania mające na celu zapewnienie im bytu. Były one oddawane na wykarmienie do mamek, po czym przekazywane do przytułku⁶⁶, lub umieszczane w przytułkach wyspecjalizowanych w opiece nad dziećmi, których w Polsce nie było jednak wiele. Z powodu niskiego stanu higieny i braku należytej opieki panowała tam o wiele większa śmiertelność niemowlaków niż tych wychowywanych w rodzinach⁶⁷. Starano się więc przydzielać im opiekunów prawnych. W Siemiatyczach dzieci nie trafiały do przytułku, przeznaczonego raczej dla ubogich ludzi starych. Jabłonowska poświęciła uwagę dwóm związany z tym kwestiom: opieki nad małymi dziećmi, oraz kontroli spraw majątkowych dzieci starszych. Odnośnie pierwszej zarządziła umieszczanie ich u krewnych i licytowanie odziedziczonego przez nie majątku, z którego prowizje pokrywać miały koszty ich wychowania. Dzieciom starszym przydzielano opiekunów prawnych. Było ich czterech: po dwóch krewnych ze strony ojca i matki⁶⁸. W wielu miastach obserwowane było niesumienne wykonywanie obowiązków przez opiekunów⁶⁹. Nierzadko nadużywali pełnionej funkcji w celu wzbogacenia się kosztem sierot, które nadmiernie wykorzystywali w swoich warsztatach rzemieślniczych⁷⁰. W Siemiatyczach nad działalnością opiekunów czuwał gmiński⁷¹, który był również odpowiedzialny za zapewnienie pomocy finansowej sierotom ubogim. Opłacał on z kasy publicznej wynagrodzenie dla robotnika pracującego na ich gruntach. Po uzyskaniu zbiorów część dochodów przeznaczana była na zwrot długu do kasy miejskiej, a reszta pozostawała

⁶⁵ AP Zabłudów, Opisane kościoła plebanii, szpitala i szkoły zabłudowskiej w czasie wizyty sądowej przez W. J. Ks. Wiszniewskiego D.S.P.M. wizytatora odprawionej 1786 r., k. 4.

⁶⁶ A. Karpiński, *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983, s. 344; T. Tokarek, dz. cyt., s. 427.

⁶⁷ Zob. szerzej C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 398–400.

⁶⁸ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 10.

⁶⁹ U. Sowina, *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, cz. 1, Warszawa 2002, s. 22.

⁷⁰ A. Karpiński, *Wbrew prawu i moralności. Dziecko jako ofiara przemocy, agresji i deprawacji w miastach polskich w XVI–XVIII wieku*, [w:] tamże, s. 246.

⁷¹ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 50.

stawiana sierotom⁷². Nie wspomina się o sierotach całkowicie pozbawionych środków do życia, których z pewnością było dużo. W niektórych majątkach koszt ich utrzymania ponosił właściciel ziemski. Takie rozwiązanie stosowano we wsi Kasina Wielka, gdzie dziedzic zapewniał im rocznie korzec żyta, ćwierć korca grochu, ćwierć korca jęczmienia i pół faski masła⁷³. W dużych miastach królewskich, jak np. w Poznaniu, osoby które wychowywały porzucone dzieci, otrzymywały zapomogi od tamtejszego Bractwa Miłosierdzia⁷⁴.

Na kartach *Ustaw* przewidziana była również pomoc dla mieszkańców, którzy przeżywali problemy materialne wynikające z przyczyn losowych, jak nieurodzaj, czy choroba. W celu ich wspierania utworzono magazyn publiczny. Jego podstawy funkcjonowania były wzorowane na Bankach Pobożnych, zakładanych w Polsce począwszy od XVI w. z inicjatywy Piotra Skargi. Kapitał, którym dysponowały pochodził z dobrowolnych ofiar ludności lub z fundacji możnych⁷⁵. Podstawą funkcjonowania siemiatyckich odpowiedników tychże instytucji były obowiązkowe składki mieszczan, które zróżnicowane były w zależności od stanu majątkowego. „Trzymający role [płacą – dop. J.G.] żyta garncy 8, nie trzymający roli z ogroda owsa garncy 4”⁷⁶. Regulamin przewidywał terminowe odbieranie długu, a opóźnienie spłaty miało być sprawnie egzekwowane⁷⁶. Pomoc finansowa przyznawana była również osobom, które utraciły majątek wskutek pożarów. Jabłonowska przeznaczyła rocznie 30 zł na pokrycie takich strat. Na problem ludności ubogiej zwracali uwagę także właściciele innych dóbr. W Ordynacji Zamojskiej funkcjonował Bank Pobożny, ale pieniądze, którymi dysponował przeznaczone były na naukę ubogiej młodzieży⁷⁷, a potrzebujących wspierano w formie jałmużny⁷⁸. Było to bardziej korzystne dla ludności, lecz niezgodne z ideologią oświecenia, potępiającą nieprzemyślane rozdawanie jałmużny i promującą pracę⁷⁹.

⁷² A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 57.

⁷³ M. Kutrzeba, dz. cyt., s. 31.

⁷⁴ C. Kuklo, *Kobieta samotna*, s. 200.

⁷⁵ B. Kumor, *Bank Pobożny* [w:] *Encyklopedia katolicka*, red. F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski, t. 1, Lublin 1985, kol. 1305.

⁷⁶ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 71.

⁷⁷ W. Partyka, dz. cyt., s. 182–183.

⁷⁸ Tamże, s. 220–221.

⁷⁹ T. Tokarek, *Historia dobroczynności na ziemiach polskich do końca XIX wieku*, [w:] *Leczyć, uzdrawiać, pomagać*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2007, s. 434–435.

Reformy bezpieczeństwa

Kolejny z problemów, które próbowała rozwiązać Anna Jabłonowska, związany był z koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa w mieście. Małe miasta, nieograniczone murami, często padały ofiarą wojsk, które żądając wysokich kontrybucji, rabowały ludność i paliły zabudowania. W Siemiatyczach wszelkie rekwizycje miały być pobierane nie bezpośrednio od poddanych, lecz z magazynu publicznego⁸⁰. Był to sposób ekonomiczny, niewymagający nakładu finansowego ze strony dziedzica, gdyż magazyn finansowany był bezpośrednio przez mieszczan. Inaczej postępowała Teresa Ossolińska, właścicielka Ciechanowca. Z własnych funduszy opłacała kontrybucje nakładane na poddanych, dzięki czemu kilkakrotnie uratowała miasto od zniszczenia⁸¹. Oprócz tych, raczej okazjonalnych sytuacji, na porządku dziennym były przestępstwa: kradzieże, zabójstwa, gwałty, podpalenia. W każdym mieście przebywała grupa przybyszów rekrutująca się z poszukujących pracy chłopów, zubożałej szlachty, ludzi, których część zasilała lokalne środowisko przestępcze. W tym okresie władze policyjne prowadziły przeciwko nim nasilone akcje. Próbowano ich aresztować i zmuszać do pracy bądź wydalac z miasta⁸². Funkcje te w Siemiatyczach wykonywali stróże uliczni dobrego porządku. Osoby, które nie stosowały się do nakazu opuszczenia miasta kierowali do pracy w manufakturach⁸³. Do strzeżenia miasta nocą przed wszelkimi osobami zakłócającymi porządek publiczny zobowiązani byli mieszczaanie. Każdej nocy wyznaczony gospodarz i komornik pełnili wartę od godziny dziewiątej aż do świtu⁸⁴. Niektóre z miast posiadały bardziej wyspecjalizowane służby porządkowe, jak np. kwaterników broniących miasta w czasie zagrożenia napaścią⁸⁵, strażników strzegących wrót miejskich⁸⁶. Dotyczyło to jednak przeważnie miast bogatszych i większych, w których utrzymanie porządku wymagało zaangażowania większej liczby ludzi. W mniejszych miastach prywatnych, np. w Międzyrzeczu Podlaskim obowiązek stróżowa-

⁸⁰ Tamże, s. 77.

⁸¹ W. Szczygielski, *Tomasz Konstanty Ossoliński h. Topór (1716–1782)*, PSB, t. 24, 1979, s. 426.

⁸² A. Abramski, J. Konieczny, *Justycjariusze, hetmani, policjanci. Z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, Katowice 1987, s. 105–106.

⁸³ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 92.

⁸⁴ Tamże, s. 88.

⁸⁵ A. Abramski, J. Konieczny, dz. cyt., s. 80.

⁸⁶ N. Biłus, *Służby miejskie na ratuszu w miastach Wołynia w XVI–XVIII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2015, t. 75, s. 235.

nia nocą wypełniany był, podobnie jak w Siemiatyczach, społecznie przez mieszczan⁸⁷.

Dokonanie przestępczych czynów łatwiejsze było nocą, gdyż w większości miast panowała wtedy całkowita ciemność. Dopiero od lat sześćdziesiątych XVIII w. stopniowo wprowadzano lampy naftowe, a od końca tego wieku także gazowe. Dotyczyło to jednak tylko największych miast europejskich. Warszawskie władze miejskie zaczęły prowadzić intensywne prace nad tym dopiero po nieudanym porwaniu Stanisława Poniatowskiego dokonanym przez konfederatów barskich, co miało miejsce po zmroku w 1771 r. Zdarzenie to uświadomiło zagrożenia, jakie niosły za sobą nieoświetlone ulice⁸⁸. Również Anna Jabłonowska dostrzegła potrzebę zainwestowania w oświetlenie. Stwierdziła, że zaciemniony rynek, przy którym koncentrowało się życie miasta, jest niewygodny do przejścia i sprzyja ukrywaniu się złodziei. Nakazała więc ustawić po trzy latarnie olejowe przy każdej jego pierzei. Miały palić się po zmroku od pierwszego listopada do końca kwietnia. Do ich obsługi i reperacji wyznaczyła dwóch stróżów⁸⁹.

Próba oceny poziomu zamożności mieszkańców Siemiatycz

Pisząc na temat poziomu życia mieszczan siemiatyckich nie sposób nie podjąć próby oceny stopnia ich zamożności. W społecznościach mniejszych miast, do których zaliczały się Siemiatycze, zróżnicowanie majątkowe nie było znaczne i nie wyróżnia się tam warstwy patrycjatu⁹⁰. Jednakże zawsze tworzyła się pewna lokalna elita, w której skład wchodził wyżsi urzędnicy magistraccy, niektórzy rzemieślnicy i kupcy. W Siemiatyczach funkcjonowało 12 urzędników. Najwyższym rangą był landwójt, poniżej czterech burmistrzów będących jego podwładnymi, jeszcze niżej stali wykonujący zlecenia burmistrzów ławnicy. Był także pisarz, gmiński i starszy rzemieślników. Do tego grona zaliczyć też należy m.in. cyrulika, oraz mającego szerokie kompetencje wachmistrza dobrego porządku. Formą wynagrodzenia niektórych urzędników było zwolnienie ich z opłat lub z powinności na rzecz miasta.

⁸⁷ A. Średzińska, dz. cyt., s. 286.

⁸⁸ J. Piłatowicz, *Oświetlenie Warszawy w XVII–XVIII wieku*, „Kronika Warszawy” 1983, nr 2/54, s. 91–94.

⁸⁹ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 120.

⁹⁰ P. Miodunka, *Elity w małych miastach prywatnych Małopolski w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 75, s. 299.

I tak landwójt zwolniony był całkowicie z opłat, a gmiński tylko z opłat od prętowego z placów i ogrodów⁹¹ (wynoszące odpowiednio 3 i 1 gr). Inne osoby sprawujące różne funkcje otrzymywały wynagrodzenie pieniężne w wysokości 200 zł. Niektórzy mogli liczyć na dodatkowe dochody, np. wachmistrz zatrzymywał dla siebie część opłat z kar, a gmiński co 20 grosz z dochodów osieroconych dzieci, którymi się opiekował. Za zamożniejszych rzemieślników uznac należy browarników oraz wytwórców wyrobów luksusowych. W opisie miasta z 1799 r. zanotowano złotników, brązowników i zegarmistrzów, których było łącznie siedmiu. Spośród kupców wymieniono 2 handlarzy żelaza, 2 materialistów, 6 handlarzy płótna i 2 handlarzy sukna⁹². Należy jednak pamiętać, że w tym okresie Anna Jabłonowska zmagiała się z poważnymi problemami finansowymi. Z pewnością więc wcześniej ich liczba była znacznie wyższa.

Pewne wyobrażenie o możliwościach finansowych owych najbogatszych siemiatyczan dają tzw. ustawy antyzbytkowe, które wprowadzały władze miast największych i najbogatszych, aby ograniczyć naturalne dążenia mieszczan do podkreślania pozycji majątkowej, co prowadziło, zdaniem magistratów, do marnotrawstwa pieniędzy⁹³.

Jednym z najprostszych sposobów na manifestowanie zamożności był sposób ubierania się. Niektórych mieszczan stać było na kupowanie płaszczy z drogich tkanin, jakim były kamloty czy bławaty. Kobiety lubiły stroić się w wymyślne kornety. Anna Jabłonowska uważając, że „defektem jest stroić się ponad możność i stan” postanowiła ograniczyć wydatki mieszczan na te cele. Zaprojektowała wzorcowy model strojów, do których każdy musiał się dostosować. Przewidywała rygorystyczne egzekwowanie tego postanowienia. Osobom, które będą w dalszym ciągu nosiły niedozwolone elementy garderoby wachmistrz dobrego porządku miał obowiązek je skonfiskować⁹⁴.

Równie ważnym wyznacznikiem pozycji majątkowej jak ubiór był sposób organizacji uroczystości. Jedynym rozporządzeniem, które Jabłonowska wprowadziła w tej kwestii była długość czasu ich trwania. Zezwoliła na świętowanie wesela i chrzcina tylko przez jeden dzień. Było to znaczne ogranicze-

⁹¹ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 25.

⁹² J. Wąsicki, dz. cyt., s. 82.

⁹³ E. Letkiewicz, *Leges supturiae. Ustawy przeciw zbytkom w dawnej Polsce*, „Annales Universitas Mariae Curie-Skłodowska” 2007, t. II, sectio L, s. 67–69.

⁹⁴ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 118–119.

nie, gdyż tradycyjne wesela mogły trwać nawet powyżej tygodnia⁹⁵. Typowa uroczystość u bogatszych siemiatyczan trwała wiele dni i była bardzo wystawna, gdyż autorka *Ustaw* stwierdziła, że „wycieńczyły one majątek obywatela, jeżeli nie zupełnie, to przynajmniej znacznie”. Kara za przedłużanie biesiadowania z okazji wesela wynosiła trzy czerwone złote do kasy miejskiej i jeden złoty do wachmistrza, a z okazji chrzcin należało wpłacić jeden czerwony złoty do kasy i aż dziewięć do wachmistrza⁹⁶. Analizowane źródło nie przekazuje informacji o tym, jak wyglądały uczty. W ordynacjach wydawanych przez władze Gdańska lista zabronionych czynności była bardzo obszerna. Wśród nich można wymienić przekroczenie liczby dań, liczby gości, podawanie wyszukanych smakołyków, jak np. marcepanów, czy wina, trunku określającego przynależność do elit⁹⁷. Badania prowadzone nad społecznościami miast protestanckich Prus Królewskich wykazują, że tamtejsze ordynacje ograniczające wystawny tryb życia wydawane były pod wpływem konkretnego postępowania i stylu życia tamtejszej społeczności. Można więc dojść do wniosku, że zasoby finansowe siemiatyczan były o wiele niższe niż gdańszczan. Stać ich było na kosztowniejsze ubrania i organizowanie wystawnych uczt, ale już nie na sprowadzanie zagranicznych delikatesów.

*
* *

Analiza *Ustaw* Anny Jabłonowskiej pod kątem reform, których celem była poprawa warunków życia poddanych, pozwala na stwierdzenie, że zostały one zaplanowane w sposób kompleksowy. Przede wszystkim ich zadaniem było ograniczenie znacznej śmiertelności wśród ludności. Miało do tego prowadzić ustanowienie stanowiska cyrulika i akuszerki, a także nowe zasady zarządzania miastem, mające na celu poprawę jego stanu sanitarnego. Ważną i wyjątkową w skali kraju inicjatywą była próba ograniczenia zjawiska grzebania osób znajdujących się w stanie letargu. Jabłonowska chciała także polepszyć los grup społecznych, które znajdowały się w najtrudniejszym położeniu: ludzi starych i osieroconych dzieci. Zamierzała to osiągnąć reorganizując istniejące już przytułki dla starców i wprowadzając ustawy dotyczące odpowiedniego wychowania sierot.

⁹⁵ Z. Kuchowicz, *Obyczaje*, s. 199.

⁹⁶ A. Jabłonowska, dz. cyt., s. 117–118.

⁹⁷ E. Kizik, *Sprawy o łamanie ordynacji weselnych, chrzestnych i pogrzebowych przed gdańskim sądem wetowym w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 47–48.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje tematu. Z powodu braku zachowania źródeł dokumentujących administrację w dobrach, przede wszystkim akt podworskich⁹⁸, nadal aktualne jest pytanie – w jakim stopniu powyżej scharakteryzowane reformy udało się zrealizować i czy przyniosły oczekiwany skutek, jakim miała być poprawa poziomu życia mieszczan. Wiemy z pewnością, że siemiatyczanie mieli możliwość korzystania z opieki wykwalifikowanej akuszerki. Inne dane źródłowe o opiece zdrowotnej i społecznej pochodzą dopiero z końca omawianego okresu. Wtedy w mieście był tylko jeden aptekarz i dwóch balwierzy, a stan przytułku wymagał gruntownego remontu. Można jedynie przypuszczać, że w początkowej fazie rządów i działalności gospodarczej Anny Jabłonowskiej poziom życia był tam wyższy, niż w niektórych innych dobrach prywatnych. Jakaś część prawdy musi być w wypowiedzi Ignacego Krasickiego „Wszystkim chłopom i mieszczanom tego losu życzę, jakie mają Wysokie, Kock i Siemiatycze”. Natomiast pod koniec życia dziedziczki dobra siemiatyckie znalazły się w kryzysie gospodarczym i do spraw podnoszenia jakości życia przykładano prawdopodobnie znacznie mniejszą wagę.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych
Archiwum Warszawskie Radziwiłłów: dz. 21, sygn. H 105
Archiwum Branickich z Białegostoku: sygn. 63, sygn. 8
Archiwum Roskie: sygn. 32/65.

Źródła drukowane

Jabłonowska A., *Ustawy powszechne dla dóbr moich rządców*, t. 7, Siemiatycze 1787.
Jaszczolt T., *Opis kościoła i parafii w Siemiatyczach z 1792 roku*, [w:] *Anna ks. Jabłonowska i ks. Kluk – ludzie, którzy wyprzedzili swoją epokę*, red. N. Tomaszewski, Ciechanowiec 2011, s. 85–121.
Wąsicki J., *Pruskie opisy miast polskich z końca XVIII wieku. Departament białostocki*, Poznań 1964.

⁹⁸ W czasie II wojny światowej spłonęły rękopisy Biblioteki Pałacowej hr. Żółkiewskich w Kocku zawierające archiwum podworskie z Siemiatycz (A. Chorobińska-Misztal, dz. cyt., s. 6).

Opracowania

- Abramski A., Konieczny J., *Justycjariusze, hetmani, policjanci. Z dziejów służb ochrony porządku w Polsce*, Katowice 1987.
- Baranowski B., *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1965.
- Bergerówna J., *Księżna Pani na Kocku i Siemiatyczach. Działalność gospodarcza Anny z Sapiehów Jabłonowskiej*, Lwów 1936.
- Biłus N., *Służby miejskie na ratuszu w miastach Wołynia w XVI–XVIII w.*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2015, t. 75.
- Bogucka M., H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Wrocław 1986.
- Chorobińska-Misztal A., *Z dziejów Siemiatycz w II połowie XVIII w. Działalność reformatorska Anny Jabłonowskiej*, Białystok 1978.
- Giedroyc F., *Warunki higieniczne Warszawy w wieku XVIII. Ulice i domy*, Warszawa 1912.
- Gilewski I. K., *Siemiatycze. Zarys monografii od pradziejów do 1939 roku*, Siemiatycze 1958.
- Grassmann M., *Muzeum Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Medycznego w Białymstoku*, „Forum Bibliotek Medycznych” 2014, t. 7, nr 13, s. 399–415.
- Guzowski P., Poniat R., *Standardy i jakość życia w historiografii światowej. Przegląd badań i problemów*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76, s. 9–37.
- Karpiński A., *Pauperes. O mieszkańcach Warszawy XVI i XVII wieku*, Warszawa 1983.
- Karpiński A., *Wbrew prawu i moralności. Dziecko jako ofiara przemocy, agresji i deprawacji w miastach polskich w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Od narodzin do wieku dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, cz. 1, Warszawa 2002, s. 243–268.
- Kizik E., *Sprawy o łamaniu ordynacji weselnych, chrzestnych i pogrzebowych przed gdańskim sądem wetowym w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 43–64.
- Kosakowska Z., Majewska B., *Umowy z lekarzami zawierane przez Izabelę Lubomirską na przełomie XVIII i XIX w.*, „Archiwum Historii Medycyny” 1962, t. 25, nr 1, s. 71–81.
- Kuchowicz Z., *Obyczaje staropolskie XVII–XVIII wieku*, Warszawa 1971.
- Kuchowicz Z., *Z badań nad stanem biologicznym społeczeństwa polskiego od schyłku XVI do końca XVIII wieku*, Łódź 1972.
- Kukło C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
- Kukło C., *Gospodarstwo domowe osób starszego pokolenia w miastach na ziemiach polskich w epoce późnofeudalnej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2010, t. 58, nr 1, s. 121–134.
- Kukło C., *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej. Studium demograficzno-społeczne*, Białystok 1998.

- Kuklo C., *Struktury demograficzne i etniczne miast prywatnych w Koronie*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 77, s. 319–356.
- Kulesza-Woroniecka I., *Cudzoziemcy w Białymstoku w XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 2011, t. 19, s. 139–153.
- Kutrzeba M., *Sieroctwo i starość na wsi w majątności białzowskiej w XVII–XIX w.*, „Prace Historyczno-Archiwistyczne” 2006, 17, s. 27–38.
- Lebrun F., *Jak dawniej leczono. Lekarze, święci i czarodzieje w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1997.
- Letkiewicz E., *Leges supturiae. Ustawy przeciw zbytkom w dawnej Polsce*, „Annales Universitas Mariae Curie-Skłodowska” 2007, vol. II, sectio L, s. 63–72.
- Litak S., *Szpitalne w Polsce przedrozbiorowej. Rozwój i problematyka*, [w:] *Szpitalnictwo w dawnej Polsce*, red. M. Dąbrowska, J. Kruppé, Warszawa 1998, s. 13–31.
- Makowska A., *Miasto prywatne Staszów i dobra staszowskie*, Warszawa 1981.
- Matosiuk M. I., *Szkoła położnych w Siemiatyczach – praktyczna realizacja przez księżną Annę Jabłonowską programu Komisji Edukacji Narodowej*, [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200 rocznicę zgonu*, red. A. Wołk, Z. Wójcik, Siemiatycze 2001, s. 243–258.
- Mierzwiński H., *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). Szkic do biografii*, [w:] *Księżna Anna z Sapiehów Jabłonowska (1728–1800). W 200 rocznicę zgonu*, red. A. Wołk, Z. Wójcik, Siemiatycze 2001, s. 11–26.
- Mierzwiński H., *Kock w okresie reform ks. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej*, „Szkice Podlaskie” 2000, t. 8, s. 113–126.
- Miodunka P., *Elity w małych miastach prywatnych Małopolski w XVII i XVIII wieku*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 77, s. 297–318.
- Oczko P., *Miotła i krzyż. Kultura sprzątnania w dawnej Holandii albo historia pewnej obsesji*, Kraków 2013.
- Partyka W., *Opieka społeczna w Ordynacji Zamoyskiej w XVII–XVIII wieku*, Lublin 2008.
- Podgórska-Klawe Z., *Początki i rozwój szpitalnictwa*, [w:] *Historia medycyny*, red. T. Brzeziński, Warszawa 2000, s. 81–94.
- Polak K., *Początek formalno-prawnych działań na rzecz publicznej ochrony zdrowia w dziewiętnastowiecznej Anglii*, „Zeszyty Naukowe UJ”, Prace Historyczne, z. 135, Kraków 2008, s. 93–111.
- Sowina U., *Wdowy i sieroty w świetle prawa w miastach Korony*, [w:] *Od narodzin do wielu dojrzałego. Dzieci i młodzież w Polsce*, red. M. Dąbrowska, A. Klonder, cz. 1, Warszawa 2002, s. 15–27.
- Steckel R. H., *Health and Nutrition in the Preindustrial Era: Insights from a Millennium of Average Heights in Northern Europe*, [w:] *Living standards in the past. New perspectives on well-being in Asia and Europe*, red. R. C. Allen, T. Bentsson, M. Dribe, Oxford 2005, s. 227–253.
- Stojek-Sawicka K., *Rola i miejsce lekarzy w życiu elit politycznych Rzeczypospolitej w epoce staropolskiej*, „Studia z dziejów kultury medycznej”, t. 10, *Relacje lekarz – pacjent w aspekcie społecznym, historycznym i kulturowym*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2005, s. 116–133.

- Średzińska A., *Pozycja mieszczan w miastach prywatnych ziemi drohickiej i mielnickiej w XVI–XVIII wieku*, [w:] *Miasta polskie w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. P. Gołyna, Kraków 2008, s. 281–297.
- Tokarek T., *Historia dobroczynności na ziemiach polskich do końca XIX wieku*, [w:] *Leczyć, uzdrawiać, pomagać*, red. B. Płonka-Syroka, Wrocław 2007, s. 434–435.
- Voth J., *Living standards and the urban environment*, [w:] *The Cambridge Economic History of Modern Britain*, t. 1: 1700–1860, red. R. Floud i P. Johnson, Cambridge 2004, s. 268–294.
- Węglorz J., *Zdrowie, choroba i leczenie w społeczeństwie Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*, Toruń 2015.
- Woods R., *The demography of Victorian England and Wales*, Cambridge 2004.
- Wyrobisz A., *Miasta prywatne w Polsce XVI–XVIII w. jako inwestycje kulturalne*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1978, R. 26, nr 1, s. 47–55.
- Wyrobisz A., *Rola miast prywatnych w Polsce XVI–XVII w.*, „Przegląd Historyczny” 1974, R. 65, nr 1, s. 19–65.

About the standard of living in a private town of the Stanislaus Augustus era – Siemiatycze town case

Summary

The issues related to the level and standard of living in private towns have not been too often explored yet. However, it is an important issue because such towns accounted for two thirds of all towns in Poland in the 18th century. The aim of this article is to present the results of research on the standard of living of Siemiatycze inhabitants in the second half of the 18th century. This town was a private property and belonged to Duchess Anna Jabłonowska. The article depicts the following main issues: health and sanitary conditions, town safety, and inhabitants' financial status. Jabłonowska sought to increase the standard of living of her town's citizens. To achieve this target, she hired a doctor and midwife and introduced modern sanitary reforms. To ensure safety, she forbade beggars and other strangers from settling in the town. Citizens had to guard the town at night. Full implementation of these reforms resulted in the improvement of the town inhabitants' living conditions.

Joanna Schmidt – magister historii, studentka I roku studiów doktoranckich na Wydziale Historyczno-Socjologicznym Uniwersytetu w Białymstoku

e-mail: asienschmidt1@wp.pl